KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9go Czerwca 1866 r. | № 128. | Lat 45. | 28 Maja / 9 Czerwca 1866 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 15, w poł. c. st. 20. Wysok. wody st. 2 c. 9. (Ubywa). | Przyb: dnia g. 8 m. 57. | Jutro, Śtej Małgorzaty Królowej Szkoc. Pojutrze, Śgo Barnaby Apostoła.

— Wczoraj, w czasie 40to godzinnego Nabożeństwa w kościele PP. Wizytek, Solenną Wotywę przed Ołtarzem Serca Pana Jezusa, odprawił JX. Stanisław Ulanecki, Professor Śtej Teologji, który także kazał na Nieszporach. Summę celebrował JX. Kossowski, Rektor Akademji Duchownej, kazanie miał JX. Zygmunt Golian, Professor tejże Akademji; Nieszpory celebrował JX. Orzeszkowski. Na chórze artyści i amatorowie wykonali Mszę *Vogta*, Hymn *Nowakowskiego* i Ave Maria *Gounoda* (solo sopran).

— Jutro w kościele po-Dominikańskim, przypada doroczna uroczystość poświęcenia kościoła.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,
etc., etc., etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że przedłużony postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 4 (16) Maja r. z. Nr 13,000, termin dozwolonego starozakonnym trudnienia się zarobkami propinacyjnemi w miastach i osadach targowych, z dniem 18 (30) Czerwca r. b. upływa, i że istniejące dotąd co do żydów w tym przedmiocie przepisy, powinny być w swej mocy czasowo nadal utrzymane: Rada Administracyjna, na przedstawienie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Dozwolone Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 4 (16) Maja r. z. Nr 13,000, prawo trudnienia się przez starozakonnych zarobkami propinacyjnemi w miastach i osadach targowych do dnia 18 (30) Czerwca r. b., przedłuża się im, jako też wdowom i sierotom po ukonsensowanych starozakonnych pozostałym, jeszcze na dwa miesiące, t.j. od 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do dnia 19 (31) Sierpnia t. r. za ustanowioną na teraz opłatą, i pod warunkami, jakie wskazane są w Postanowieniach z d. 25 Maja (6 Czerwca) 1848 r., Nr 22,310, z dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1862 roku, Nr 11,024 i z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1864 r.

Art. 2. Opłata przypadająca za konsensa wydawane żydom na zarobki propinacyjne, pobraną być ma na rzecz Skarbu za dwa miesiące.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia wkłada się na Komisję Rządową Przychodów i Skarbu.

Działo się w Warszawie, na Posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1866 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) Hrabia *Berg*.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, (podpisano) A. *Koszelew*.

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) A. *Zaborowski*.

(Dz: War:).

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 5,953 kop: 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Małoletnim dzieciom Antoniego i Józefy Sobolewskim, właścicielom dóbr Kopydłów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Biała, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,314 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Władysławowi Jasieńskiemu, właścicielowi dóbr Boxyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Boxyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,831 kop: 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Teresie Chwalibóg, właścicielce dóbr Sędziszów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Sędziszów, wysłane zostało do Kassy Ptu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,503 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Joannie Ofmańskiej, właścicielce dóbr Grabowska-Wola, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Radomskim, Gminie Potworów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 6,416 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Xaweremu Rogójskiemu, właścicielowi dóbr Bąków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Rusinów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,735 kop: 21, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Napoleonowi i Henryce Rzewuskim, właścicielom dóbr Kozłów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Kozłów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 14,511 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Justynie i Kamilji Wyszkowskim, właścicielkom dóbr Przystałowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Rusinów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,903 kop. 3, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Michałowi Nalepińskiemu, właścicielowi dóbr Przybyszowy, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Sworzyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,742 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Felicji Madalińskiej, właścicielce dóbr Brzoza, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Biała, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,017 kop: 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Władysławowi Rogozińskiemu, właścicielowi dóbr Sulików, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Ratków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,223 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Ludwice Jasińskiej, właścicielce części wsi Wolica, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Brzeziny, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,006 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Janowi Łempickiemu, właścicielowi dóbr Chomentów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Lipa, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,514 k. 54, przy-

padające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Tomaszowi Winnickiemu, właścicielowi dóbr Siadcza i Kidów, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Olkuskim, Gminie Kidów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,391 k. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Wiktorji Kisielnickiej, właścicielce dóbr Janczewo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Pcie Łomżyńskim, Gminie Drozdowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,869 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b., Wilhelminie Paprockiej, właścicielce dóbr Dąbrowo lit: A., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Niegowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wpłaty komu należy;—w ilości rs. 1,647 k. 73¹/₂, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., Janowi-Nepomucenowi Zboińskiemu, właścicielowi dóbr Bronowo-Zalesie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Zongoty, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,268 kop: 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., Janowi Pilchowskiemu, właścicielowi dóbr Sobanice, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Sielec, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,239, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., Hrabiemu Franciszkowi Wodzickiemu, właścicielowi dóbr Rudawa, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Złota, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,819 kop: 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Maja (6 Czerwca) r. b., Józefowi Suchodolskiemu, właścicielowi dóbr Zawady, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Mężenin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 867 kop: 37, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Maja (6 Czerwca r. b., Janowi i Juljannie Wernik, właścicielom dóbr Konary, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Kleniewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 34,570 kop. 65, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Maja (6 Czerwca) r. b., Eustachemu Dziekońskiemu, właścicielowi dóbr Balla, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminach Balla-Wielka i Hołynka, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,311 kop: 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b, Adamowi i Juljannie Chabowskim, właścicielom dóbr Jaroszewo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gmnie Kleniewo, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 11,835, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 26 Maja (7 Czerwca) r b, Józefowi Hornowskiemu, właścicielowi dóbr Łochów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Stanisławowskim, Gminie Łochów, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 60,900 kop. 97, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., Bronisławowi Lasockiemu, właścicielowi dóbr Bieżuń, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Poniatowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 278 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 26 Maja (7 Czerwca) r. b, Eugenjuszowi Rembielińskiemu, właścicielowi wsi Zawady vel Rembielin, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Rembielin wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,620 kop: 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., Stefanowi i Edwardowi Doliwom, właścicielom dóbr Kumelsk, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,885 kop: 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 26 Maja (7 Czerwca) r. b, Józefowi, Felixowi, Juljanowi i Marji Zielińskim, właścicielom dóbr Turowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Warszawskim, Gminie Jasieniec, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,687 kop: 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., Ludwikowi Kisielnickiemu, właścicielowi wsi Kopaki-Poniklystok, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Drozdów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 43,697 k. 9, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., Hrabiemu Witoldowi Wołłowiczowi, właścicielowi dóbr Wasilewicze, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Wołłowiczowce, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,501 kop: 19, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 26 Maja (7 Czerwca) r. b., Hrabinie Marji Morsztyn, właścicielce dóbr Czaryż, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Ratków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 7,750 kop: 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., Ludwikowi Kisielnickiemu, właścicielowi dóbr Olszyny i Kotowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Bożejewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—Według Reskryptu Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 3go (15) Maja r. b. Nr 20585/4299 w miejsce dotychczasowej Ustawy o wyrobie i sprzedaży wódki z r. 1848 wydaną być ma nowa ustawa o poborze podatku od trunków w kraju wyrabianych. Zanim jednak ta ostatnia obowiązywać zacznie, taż Komissja Rządowa postanowiła wydawać konsensa propinacyjne, Art. 125 teraźniejszej ustawy przepisane, tylko na przeciąg półroczny, czyli od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) do ostatniego Grudnia 1866 roku służyć mające, za opłatami również półrocznemi, pobrać się winnemi zaraz przy wydawaniu konsensów rzeczonych, dla propinatorów, składników, dystyllatorów, oraz szynkarzy wódek i piwa, a to w stosunku opłat całorocznych w powołanym Art. 125 Ustawy oznaczonych i w terminie po koniec mca Lipca naznaczonym. Stosownie zatem do powyższego postanowienia Komissji Rz. Przychodów i Skarbu, Magistrat upoważnił Kassę Dochodów Skarbowych miasta Warszawy, do wydawania na pół roku szynkarskiego 1866/7, czyli na czas od 19 Czerwca (1 Lipca) do 19 (31) Grudnia 1866 r. konsensów propinacyjnych na dystyllarnie wódek, składy wódek, szynki piwa i wódek, sprzedaż wódek przy cukierniach, oraz szynki samego piwa tak dla Chrześcijan, jak i Starozakonnych, utrzymujących takowe zarobki, a to za opłatą półroczną i w terminie Ustawą propinacyjną z roku 1848 oznaczonym, który to termin z końcem mca Lipca r. b. upływa. Interessowanych zaś uprzedza, że przedewszystkiem obowiązani są zaopatrzyć się w odpowiednie świadectwa kwalifikacyjne od Komissarzy Administracyjnych zyskać się mające, a następnie z takowem świadectwem, przy którem i patent z roku poprzedzającego dołączyć winni, zgłosić się do Magistratu po szczegółowe upoważnienie dla klassy na wydanie nowych konsensów, wreszcie za uiszczeniem w Kassie opłaty półrocznej w stosunku opłaty Ustawą z roku 1848 oznaczonej i opłaty dodatkowej w stosunku 9% na zwiększenie funduszu edukacyjnego, konsensa otrzymają, a to na czas półroczny, czyli do końca mca Grudnia r. b. Jeżeliby wszakże nowa Ustawa o poborze podatku od trunków w kraju wyrabianych przed skończeniem się tego zakresu wprowadzoną została w wykonanie, to na taki przypadek Komissja Skarbu powołanym na początku reskryptem zapewniła posiadaczom konsensów zwrot opłaty konsensowej za czas od dnia, w którym nowa ustawa obowiązywać zacznie. W końcu Magistrat ostrzega, że niewykupienie w terminie ozna-

czonym patentu, spowoduje zamknięcie procederu i utratę prawa prowadzenia zarobku propinacyjnego w Warszawie. P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.* Naczelnik Kancellarji, *Luceński.*

— *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.* — W dniu 20 Kwietnia (10 Maja) r. b. to jest w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, przytrzymano na Saskiej Kępie człowieka, który niewiadomej osobie z Warszawy na Saską Kępę przybyłej, skradł z kieszeni rs. 31. Wzywa przeto poszkodowanego tą kradzieżą, aby celem objaśnienia takowej kradzieży do Sądu tutejszego przybyć zechciał, bacząc na to, że sprawca, który dotąd jest aresztowany, inaczej uniknie zasłużonej kary. — Warszawa, dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1867 roku. Sędzia Prezydujący, w z. Asessor. *Nowakowski.*

— Przyjechał do Warszawy: Radca Tajny Senator *Karnicki,* z Grodna; — wyjechał zaś: Fligel-Adjutant J. C. M. Pułkownik *Gadon,* do miasta Rawy.

— Dnia 11 b. m., w Poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefy *Bednarskiej,* odprawioną będzie Wotywa żałobna za jej duszę w kościele po-*Augustjańskim,* o godz: 10tej z rana, a w dniu 13 b. m., to jest we Środę, także Wotywa żałobna, o godz: 10ej z rana, za spokój duszy ś. p. Wincentego i Józefy *Bednarskich,* na które pozostałe Dzieci, zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych. (8,783.)

— Ś. p. Jan *Janczewski,* Starszy Urzędnik do szczególnych poruczeń Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych przy Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 7 b. m. rozstał się z tym światem, w wieku lat 68. W ciężkim żalu pogrążone Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, i Przyjaciół, oraz Kolegów zmarłego, na Nabożeństwo żałobne w kościele XX. *Reformatów,* w dniu 11 b m , o godz: 9tej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok, z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz: 7ej po południu, odbyć się mające. (8,740.)

— Ś. p. Józef *Budohowski,* Radca Kollegjalny, przeżywszy lat 74, po ciężkiej a długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu Żona, wraz z Córką i Synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok w Poniedziałek, o godzinie 6tej po południu, z kościoła Parafjalnego w mieście Raszynie, na cmentarz miejscowy. (8,766.)

— Dnia 28 z. m. zmarł w Krasnymstawie ś. p. Tomasz *Krauze,* lekarz powiatowy, tłumacz Makrobiotyki, t. j. sztuki przedłużenia życia ludzkiego, Hufelanda.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,* podaje do publicznej wiadomości, że wstrzymana chwilowo bezpośrednia kommunikacja przewozu osób, pomiędzy Warszawą, Krakowem i Wiedniem, z d. 10 Czerwca b. r. przywróconą zostaje, i że tem samem sprzedaż biletów bezpośredniej kommunikacji na drogi Austrjackie, w Kassie Stacji Głównej Warszawa, odbywać się będzie, tak na pociąg pośpieszny, wychodzący z Warszawy o godz. 6 min. 30 rano, jako też i na pociąg osobowy, wychodzący o godzinie 11ej przed południem. (Dz. War).

— Francja jest krajem ludzi specjalnych: tam każdy uczy się jednej rzeczy i jedno umie; porządnie wprawdzie, ale też jedno tylko. Dawniej uważano to za dobrą stronę edukacji Francuzkiej; dziś spostrzegli się sami Francuzi, i w tej specjalnej nauce zwolna zaczynają robić odmiany. Aby nadać inny kierunek umysłowemu rozwojowi swego narodu, aby zachęcić młodzież oddającą się nauce i ułatwić jej zdobycie całego skarbu naukowych zasobów, sławny Prelegent konferencji naukowych w Paryżu, X. A. *Gratry,* wydał niewielkie co do objętości, lecz nader bogate co do treści dziełko, pod tytułem: „Źródła czyli rady, jak młodzieniec kształcić ma swój umysł.“ Uczony świat Francuzki utwór ten zalicza do arcydzieł swego piśmiennictwa. X. *Gratry,* po bardzo religijnym, wysokiego nastroju wstępie, wskazuje młodzieńcowi, jaką iść drogą, aby skończyć nauki porównawcze. Na pierwszy rzut oka, zdawałoby się, że za wiele wymaga od 20-letniego młodzieńca; kilka bowiem lat życia każe mu poświęcić mozolnej pracy naukowej. Ale gdy się zastanowimy, że człowiek całe życie uczyć się musi, aby jaką taką zdobył wiedzę; iż uczeni, po kilkunastu latach badań i poszukiwań zaledwie poważą się występować publicznie jako Professorowie; spostrzeżemy wtedy, że 5—6 lat ciągłej pracy, podczas której dokładnie poznać można matematykę, dzieje, astronomiją, filozofją, teologiją, jeografją i t. d., — nie jest za wiele, a tak przysposobiony młodzian, — jeśli mu nie brak umysłowych zdolności,— śmiało z czasem stanąć może w rzędzie najpierwszych uczonych wieku swego. To też tylko dla prawdziwych nauki miłośników napisana jest, jak sam autor mówi, ta książka. Wszyscy jednak czytać ją mogą, tak mimo szczytności przedmiotu, jasny i łatwy jej styl. I zapewne z powodu tej jasności, oraz tego wdzięku wysłowienia, pióro kobiece zdołało przepolszczyć wiernie i sumiennie ów nader piękny utwór.—Radzibyśmy wprawdzie, w powtórnem wydaniu, nie napotkać tych omyłek drukarskich, jakie w pierwsze zakradły się wydanie. Gdyby zaś który z PP. Xięgarzy zechciał przedrukować to dziełko, uczyniłby znakomitą przysługę publiczności czytającej i myślącej. Niewielka już liczba pozostałych exemplarzy tego dzieła, złożoną została w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, i jest do nabycia po 20 kopiejek (40 groszy).

— Piękne *albumy* na pomieszczenie fotografji, znajdujące się w zakładzie fotograficznym PP. *Klocha* i *Dutkiewicza,* a o których wspominaliśmy przed niedawnym czasem, nastręczają nam sposobność zwrócenia się do owych czasów, w których na stoliku każdej *Warszawianki* musiały się znajdować tak nazwane *Imionniki* czyli *Sztambuchy,* obejmujące wiersze lub inne autografy, a czasem i rysunki osób, związkami krwi, przyjaźnią, lub serdeczną zażyłością zbliżonych. Moda ta i dotąd się utrzymuje, tylko że po większej części *Imionnik* zastąpiony został przez *Album,* obejmujące zbiory fotografji. Sięgając dawniejszych czasów, napotykamy na ślad *Sztambuchów* już w wieku XV, kiedy w czasie turniejów, godów i innych uroczystości dworskich, wszyscy towarzyszący tym uroczystościom, składali dostojnym gospodarzom xięgi, mieszczące w sobie godła, zdania moralne lub herby, albo osobiście, albo przez przytomnych malarzy nakreślone. Z tąd też i niemieckie nazwanie *Sztambuchów* powstało. W bibljotece Xiążęcej w Weimarze, znaj-

duje się 325 tego rodzaju *Sztambuchów* i zbiór ten uważany jest za najliczniejszy w Europie. *Imionnik* również jak i *Album fotograficzne*, stają się z czasem zbiorem najdroższych wspomnień rodzinnych, pamiątką przyjaźni, odbiciem wrażeń doznanych w podróżach i w tysiącznych życia stosunkach.... czasem też niestety! gorzkich zawodów dotykalnym dowodem! *Liszt* posiadał niegdyś *Imionnik*, na którego okładce wypisane było: „Jo t'adoro!“ W kilka lat później, na odwrotnej okładce, kazał odbić złotemi literami: „Son la proba d'un tradito“, — niedawno i sam *Imionnik* spalił!

— Loterja fantowa, w połączeniu z zabawą kwiatową, na dochód ubogich Towarzystwa Dobroczynności, z powodu, iż w dniu 16 b. m. i r. (w Sobotę) odbywają się wyścigi konne, jak słyszeliśmy, odbyć się ma w innym dniu, o którym doniesiemy.

— Wczoraj, z powodów nieprzewidzianych, licytacja przed Regentem Stanisławem *Jasińskim* odbyć się mająca, na dom przy ulicy Nowy Świat, w którym mieści się zakład sierot chłopców pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, nie przyszła do skutku. Ma się odbyć jednakże w bieżącym miesiącu. O dniu licytacji doniesimy.

— (Art: n.) Oddawna obiecywano nam trzeci teatr w naszem mieście, projektowano nawet utworzenie letniego teatrzyku, na którym mniejsze komedje i wodewile w jednym z ogrodów przedstawiane być miały. Gdy jednak piękne te projekta do dalszego czasu odroczone zostały, a tymczasem w ogrodach naszych miejskich, w jednym Niemieccy, w drugim Francuzcy śpiewacy, licznych sprowadzają gości; czyżby nie znalazł się ktoś przedsiębierczy, coby podobne Polskie urządził zabawy. Jak na początek dosyć byłoby 2ch śpiewaczek i 2ch śpiewaków, a repertoar nie tak trudno przyszłoby ułożyć. Mamy piosnki *Moniuszki*, *Dobrzyńskiego*, *Nowakowskiego*, *Komorowskiego*, śpiewki z dawnych komedjo-oper i nowszych wodewilów, a jakkolwiek brak nam komicznych scen, w rodzaju tych, jakiemi P. *Victor* bawi gości „Eldorado“, możnaby niektóre z nich zpolszczyć, możeby wreszcie muzycy i pisarze dramatyczni nasi popróbowali swoich sił w stylu komicznym, a mamy już bardzo udatne próby pod tym względem w utworach utalentowanego amatora, P. *Barthelsa*, którego opowiadanie przygód bony Francuzkiej, słyszeliśmy śpiewane z wielkiem powodzeniem. Dla publiczności przybyłaby nowa zabawa, dla artystów i kompozytorów jedno pole do popisu więcej. Rzucamy tę myśl w nadziei, że ją kto może podniesie i zużytkować potrafi, a tem samem otworzy nową ścieżkę dla sztuki krajowej. Jakkolwiek może przywykliśmy lekko ważyć śpiewy ogródkowe, i one jednak mają pewną zasługę w rozbudzeniu muzykalnego poczucia ogółu, a piosnka dźwięcznym choć nie bardzo uczonym oddana głosem, większą czasem może sprawić przyjemność, niż wielka arja niedokładnie wykonana. Wielkie drogi i wązkie ścieżki często do jednego celu prowadzą, a za granicą, śpiewaczki ukształcone w ogródkach, nie raz stają się chlubą i ozdobą najsłynniejszych Teatrów oper.

— Dziś, przyjeżdża do Warszawy P. Gooz *Colombet*, śpiewaczka komiczna z Eldorado Paryzkiego i teatru Variétés, która połączywszy się z towarzystwem występującem w *Eldorado* przy ulicy Długiej, da się słyszeć w przyszły Wtorek.

— *Azteki*, wkrótce do *Warszawy* z Panem *Maurice*, przybyć mający, występowali w Hippodromie Paryzkim, stanowiącym ogromną *arenę*, przeznaczoną na widowiska konnej jazdy i sztuk ekwilibrystycznych, a gdzie częstokroć przedstawiane są formalne szturmy do fortec i batalje, w czasie których do kilkuset żołnierzy i koni manewruje. Jedno z takich widowisk w roku 1863 wyprawione, przedstawiało attak i wzięcie fortecy *Puebli* w Mexyku, przy czem, jak to gazety ówczesne donosiły, jednego żołnierza przez nieostrożność na prawdę zabito. *Azteki* w hippodromie Paryzkim, objeżdżali *arenę* na ozdobnym wózku, zaprzężonym dwoma malutkiemi konikami, i trzymając bukiety w ręku, pozdrawiali niemi publiczność. Cera ich jest koloru miedzianego, włosy czarne i kędzierzawe, czoło ku górze ścięte, oczy czarne i pełne żywości, a nosy chociaż stosunkowo bardzo wielkie, jednakże składu delikatnego....

— (Art. n.). W tych dniach, w jednym z Mlecznych Zakładów tutejszych, byłem świadkiem dość wzruszającej sceny. Sala była jak nabita gośćmi. Młoda posługująca dziewczyna wniosła z piwnicy, na ogromnej tacy, kilkanaście szklanek słodkiego i tyleż salaterek zsiadłego mleka, ale zanim doszła do stołu, przy kantorze, gdzie je miano porządnie rozdzielać, nacisk gości tak ją otoczył, że pomimo jej upominań i błagań, i salaterki i szklanki w oka mgnieniu rozchwytane zostały. Biedna dziewczyna postawiwszy próżną tacę na stole, załamała ręce i rzewnie płakać zaczęła. Zapytana o przyczynę, odpowiedziała, że już dziś do tej pory, (było to około 8ej), braknie jej ośmiu złotych podług kwitków, które przy braniu mleka musi zostawiać w piwnicy, i że teraz więcej jeszcze zapewne będzie musiała z własnych pieniędzy dołożyć: „bo czy ja wiem“, dodała łkając, „czy ci panowie będą mieli sumienie zapłacić?“ — W rzeczy samej, nic łatwiejszego, jak wyjść w tłumie, nie zapłaciwszy. Ale czy ci panowie, którzy w ten sposób sielankowy swój podwieczorek zaprawiają łzami biednej może sieroty, zastanowili się kiedy dobrze nad naturą swojego postępku? Każdy z nich wzdrygałby się zapewne wyciągnąć komu z kieszeni kilkanaście groszy; a przecież w gruncie rzeczy czyni najzupełniej to samo; tylko że krzywda ubogiej służącej więcejby na sumieniu ciężyć mu powinna. Ale też z drugiej strony PP. gospodarze, wkładając na służących odpowiedzialność za niesumienność gości, powinniby się starać naprzód o zaprowadzenie lepszego porządku, jak to ma miejsce n. p. w Zakładzie mlecznym w Foxalu, gdzie przepierzenie drewniane, oddzielając gospodarstwo od gości, obu stronom zarówno wzajemną akuratność zapewnia.

— Dowiadujemy się, że dla użytku Publiczności, z dniem jutrzejszym otwarty zostanie na Pradze, ogródek spacerowy, zwany „Dolinką Pragską,“ w którym oprócz zadowolenia się świeżem powietrzem w tak miłem ustroniu, Gospodyni zakładu, pomyślała i o tem, aby zadowolić przybywających Gości smacznie przyrządzonemi nowalijkami, potrawami i przekąskami, oraz wszelkiego rodzaju trunkami odpowiednio wymaganiom Publiczności. Spodziewać się należy, że wielu z Warszawian korzystać zechcą z tej nowej wy-

cieczki spacerowej, zwłaszcza, że kursujące omnibusy od Króla Zygmunta na Pragę, ułatwić mogą przybycie do miejsca, do którego prowadzi droga od kościoła Pragskiego, na lewo przy szosse.

— W lecie, jak wiadomo, nie łatwo o napój chłodzący a *nie oziębiający*. To zadanie wysokiej hygieny, rozwiązane zostało w restauracji Pana *Bouquerel* gdzie podawany jest w szklannych pucharach, tak zwany *Chéri-Cobler*. Podstawą tego napoju, jest wytrawny *Xeres* nalany na lód drobno porąbany i zaprawny skórkami pomarańczowemi, tudzież umiarkowanie cukrem osłodzony. Dla płci pięknej, *stomachiczny* ten napój, zmodyfikowany być może przez użycie wina Szampańskiego w miejsce Xeresu. Objaśnić należy, iż *Chéri-Cobler*, z powodu silnego zamrożenia, nie da się inaczej do ust przeprowadzić, jak za pomocą rurki szklannej, umyślnie w tym celu podawanej.

— Na wczorajszy targ dowieziono między innemi dość znaczną liczbę szczupaków i to większego jak zwykle rozmiaru. Tej wiosny złowiono w Pilicy szczupaka, który figurował na jednym z *Warszawskich* stołów, długiego na stóp cztery i pół. Taka ryba jest już u nas rzadkością, a jednakże *Pliniusz* wspomina o szczupakach, które ważyć miały po *tysiąc* (??) funtów i liczyły po siedm lub ośmset lat. Jeżeli jednak niewszystkim podaniom *Pliniusza* wierzyć można, to z drugiej strony o długoletności szczupaka, przekonywa przechowywany w *Manheimie* szkielet, mierzący stóp dziewiętnaście, a pochodzący z ryby złowionej w r. 1497 w poblizkich dobrach *Lantern*. Szczupak ten, co najmniej, musiał mieć wówczas 235 lat, jak świadczył pierścień miedziany, pozłacany, przechodzący przez skrzela jego, a noszący napis, wyryty w następujących słowach: „Jestem pierwsza ryba, rzucona w ten staw ręką Cesarza Fryderyka IIgo, dnia 5go Września 1262 roku.“

— W obecnym czasie, kiedy liczne zastępy szanownej Publiczności obojga płci, szukają w nurtach Wisły ochłody, wzmocnienia zdrowia, lub pozbywania się słabości, niżej podpisani, posiadając od lat kilkunastu łazienki na rzece Wiśle, tak dawniej jak i obecnie, na dostatecznie głębokiej wodzie urządzone, a ulepszywszy takowe w roku bieżącym pod wszelkiemi względami, mamy honor z ufnością polecić się względom zawsze łaskawej na nas szanownej Publiczności, a jednocześnie uwiadamiamy, że łazienki nasze są ulokowane, jak następuje: 1) Wprost ulicy Bednarskiej, gdzie dawniej stał most stary, łyżwowy, łazienki koszowe damskie osobne, oraz omnibus duży, męzki, z osobnym wchodem z gabinecików do wody i pryszniczem, w których jest cena za pojedynczą kąpiel damską lub męzką po kop: 10; zaś za 12 biletów kop: 90, a za biletów 30, rsr. dwa. 2) Obok powyższej łazienki, stoi omnibus męzki z oddzielną dla każdej osoby szafką i pryszniczem, od osoby po kop: 5; dzieci płacą połowę; biletów 12, kop: 50. 3) Przed mostem Alexandryjskim, łazienki koszowe damskie osobne, oraz omnibus męzki z osobnym wchodem i z osobnymi gabinecikami wraz z pryszniczem, po cenie za kąpiel jedną od dam kop: 12½; za 12 biletów rs. 1 kop: 35, za 30 biletów rs. 2 kop: 70, a od mężczyzn po kop: 10. 4) Za powyższemi łazienkami, łazienki koszowe, tak damskie jakoteż męzkie, z oddzielnemi wchodami, po cenie za kąpiel po k. 12½; za 12 biletów rs. 1 k. 35; za 30 biletów, rs. 2 kop: 70. 5) Od strony Pragi, na pierwszej wodzie, przed łazienkami P. *Pecqa*, omnibus wielki, męzki, szafkowy, na najbystrzejszej wodzie, w którym cena kąpieli wraz z przewozem tam i napowrot, w statkach niebiesko-malowanych, od osoby po kop: 6; za 12 biletów kop: 60; uczniowie Szkół, opłacają tylko po kop: 5; do każdej kąpieli, dodaje się bezpłatnie po dwa ręczniki. Ogłaszając przeto o urządzonych przez nas w r. b. łazienkach, jak niemniej o cenie w każdych, co i afisze po rogach rozlepiane donosić będą, ufamy posiadanym od dawna względom łaskawej na nas Publiczności, i polecamy się im nadal. Właściciele *Nowiccy*. (8,727.)

— (Nadesłane). „*Warszawa* w tej chwili się kosmetykuje, domy się malują, a ulice wysadzają kamieniami.... dość *drogiemi*, nawiasem powiedziawszy. W niektórych punktach, a mianowicie tam, gdzie ja mieszkam, cała prawie ulica jest rozkopana i zawalona, a trotoary zagrodzone, z powodu porządnie wykonywających się restauracji domów. Do przejścia masz łokieć ulicy, a mijać się możesz.... rynsztokiem! — Nie ma ratunku!“ Redakcja, nie odmawiając bezimiennemu Korrespondentowi, zamieszczenia powyższego ustępu, mniema jednak, iż takowy nakreślony został w przystępie złego humoru, albowiem nie wiadomo jej, aby na którymkolwiek punkcie *Warszawy* podobny stan rzeczy *bez ratunku*, jak powiada Korrespondent, miał istnieć.

— P. *Ostrowski*, właściciel zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego, na czas jarmarku Sto-Jańskiego, urządził w obrębie Składu Bankowego i na placu obok przyległym, wielką wystawę maszyn i narzędzi rolniczych; próby maszyn odbywać się będą dwa razy dziennie, począwszy od dnia 15 b. m.

— Jutro, jeżeli pogoda posłuży, Statki spacerowe, kursować będą między Warszawą a Saską Kępą, począwszy od godziny 7ej rano. Z powrotem zaś z Saskiej Kępy, ostatni kurs nastąpi o godz: 8ej wieczorem. (8,730).

— Dnia 4 b. m. w Lublinie, pojawiła się znaczna liczba owadów zwanych Ważka czteroplamiasta. Owady te są szkodliwe na pola; a pojawienie się ich w tak znacznej ilości wróży suche lato.

— Jarmark w Łęczny, był bardzo ograniczony, koni było mało, a i kupujących nie więcej. Bydła rogatego i nierogacizny dużo dostawiono.

— W m. Bełżycach, (Gub: Lubelska), zeszłej Niedzieli, wybuchł pożar, który pochłonął kilkadziesiąt domów.

— Zgubione kluczyki, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Przed dwoma tygodniami, zostawiono w aptece Dra T. *Heinrich*, przy ulicy Wierzbowej, *parasol* jedwabny. Prawy właściciel za udowodnieniem odebrać go może w każdym czasie. (8,786.)

— Kwota *Rsr. 126*, złożona w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, przez Wgo Alexandra *Budzyńskiego*, stosownie do życzenia ofiarodawcy, oddaną już została Towarzystwu Dobroczynności.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od T. W. kop: 50 dla *Babskiej*, pod Nr 2890, i kop: 50 dla wdowy *Zacharskiej*, pod Nr 2454.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 5 Czerwca.* — Cesarz przyjmował wczoraj Hr. Mensdorffa i konferował z nim przeszło godzinę, później zaś udzielał posłuchanie powołanemu tu z Monachjum Posłowi Austrjackiemu, Hr. Bloome, który następnie miał długą naradę z Hrabią Mensdorffem.— Arcy-Xiążęta Austrjaccy opuszczają Wiedeń, udając się ze swemi sztabami do właściwych armji.— „Sentinella Bresciana" uskarża się na niekarność Kroatów, stojących w Mantui i dopuszczających się różnych nadużyć. Oddają tu powszechną sprawiedliwość Sejmowi Węgierskiemu, który śród niebezpieczeństw grożących Państwu, spokojnie obraduje nad najważniejszemi kwestjami konstytucyjnemi i sumiennie spełnia swe zadanie. (Schl. Ztg.)

HISZPANJA.— „Gazeta urzędowa" Gabinetu Hiszpańskiego ogłasza dekret, stanowiący, iż armja czynna ma liczyć 85,000 ludzi. Innych ważniejszych wiadomości z Madrytu nie ma, oprócz tej, że do projektu do prawa o udzielaniu Rządowi pełnomocnictw nadzwyczajnych, przedstawiono aż siedmnaście poprawek. (Nordd. Allg. Ztg.)

PRUSSY. *Berlin, 7 Czerwca.* — „Provinz. Corres," pisze: „Mocarstwa, które pracowały około dzieła pokoju, jednozgodnie uznały, że przez oświadczenie Austrji w przedmiocie konferencji, równie jak przez jej ostatni krok w Bundestagu, zniweczoną została zgóry wszelka możebność pomyślnych układów. Francja, Rossja i Anglja zaniechały już konferencji, które z winy Austrji stały się bezużytecznemi. Wynurzyły one tylko Rządowi Pruskiemu podziękowanie, za gotowość jego w przyjęciu ich starań o pokój i oświadczyły, że w skutku spełznięcia projektu konferencji, Prussy znowu odzyskują swobodę działania. Skoro więc w taki sposób zniknęła wszelka nadzieja wspólnej narady Europejskiej, Prussy same muszą obmyśleć, jak postąpić mają wobec wyzywającego i przeciwnego traktatom zachowania się Austrji. Przez oświadczenia w Bundestagu i zapowiedziane bezpośrednie zwołanie Stanów Holsztyńskich, Austrja zakwestjonowała i naruszyła prawa Monarsze Króla Pruskiego, jako współposiadacza Szlezwig-Holsztynu. Prussy potrafią jednakże strzedz tych praw; nie mogą one ścierpieć zgromadzenia bezprawnie zwołanych Stanów, równie jak i popierania innych rewolucyjnych działań w Holsztynie. Rząd nasz przeciw złamaniu traktatów stawi słuszne swe prawa i całą swą energię"—Tenże dziennik pisze, że Rząd Pruski już stanowczo zaprotestował przeciw zwołaniu Stanów Holsz. i niewątpliwie czynem poprze tę protestację. Austrja, podług wspomnionego organu Pruskiego, sama ściągnie na siebie odpowiedzialność za smutne wypadki, jakie wywołała swem samowolnem i przeciwnem traktatom postępowaniem. —Dzienniki Ministerjalne dowodzą, że Król Pruski nie mógłby obecnie krajowi zgotować większego niebezpieczeństwa, jak przez zmianę Ministrów, a mianowicie przez powołanie liberalnych. Do Izby Deputowanych należy, podług ich zdania, wybierać tylko takich Posłów, którzy bezwzględnie popierają rząd teraźniejszy. (Sch. Ztg.)

AMERYKA POŁUDNIOWA.—Komodor Północno-Amerykański Rodgere, przesłał Ministrowi Marynarki raport o bombardowaniu Callao przez Hiszpanów, z którego podajemy niektóre ważniejsze szczegóły. Hiszpanie mieli około 240 dział, po większej części 32 funtowych; baterje zaś Peruwijańskie liczyły tylko 45 dział, z tych pięć 450-funt., 4 Armstrongi 800 funt., a reszta 33-funt. Peruwijanie, jakkolwiek nie bez obawy o rezultat, z powodu przewagi liczebnej dział Hiszpańskich, odważnie walkę rozpoczęli. Ponieważ 1go Maja dzień był mglisty, przeto odroczono attak do dnia następnego, a rozpoczęły walkę baterje nadbrzezne. Wkrótce okręty „Villa de Madrid" i „Berenguela" tak zostały uszkodzone, że musiały się cofnąć do San Lorenzo, gdzie wkrótce za niemi pośpieszyła w takimże stanie, reszta floty Hiszpańskiej. Walka trwała do 4ej po południu. Straty Hiszpanów dokładnie nie są wiadome. Admirał Nunez miał podobno otrzymać ośm ran, a z tych jedną ciężką w głowę. Lekarzom floty Związkowej Amerykańskiej, którzy obu stronom pomoc nieśli, nie pozwolono widzieć Admirała Nunez. Jeden strzał, który zdruzgotał komin parowy „Villa de Madrid", położył trupem 18 ludzi, a ranił 21. Z tego wnosić można o stratach, jakie Hiszpanie ponieść musieli. O dalszych ruchach floty Hiszpańskiej nie wiadomo; słychać tylko, że tak jest uszkodzoną, iż prawdopodobnie wkrótce wróci do Hiszpanji. (Nordd. Allg. Ztg.)

— ROZMAITOŚCI.— Professor *Hildebrandt*, o którego podróży do Chin, kilkakrotnie już wspominaliśmy w pismie naszem, taki podaje opis odwiedzin swoich u malarzy Chińskich. „W Makao zwiedziłem pracownię najpierwszego tamecznego malarza. Wiadomo powszechnie, że warkocz uważany jest u mieszkańców Państwa Niebieskiego jako najpierwszy i najznakomitszy atrybut piękności, i to tak u kobiet, jak i u mężczyzn. Rodzaj artysty, którego pracownię zwiedzałem, był przeważnie religijny; on zaś, stosując się zapewne do narodowych pojęć o estetyce, nie zaniedbał każdemu z Apostołów lub Świętych, których obrazy malował, dodać harcap, ze środka wygolonej głowy wyrastający. Nawet na kolanach Madonny siedzące Dzieciątko JEZUS, wyobrażone było z maleńkim warkoczykiem, a naiwny Rafael Chiński starał się też upiększyć Najświętszą PANNĘ, malując jej nóżki w jak najmniejszych rozmiarach. Pracownię, czy raczej sklep, w którym się te obrazy znajdowały, dzielił nasz artysta z pięciu szewcami, którzy ze spokojnem i zadowolonem obliczem, siedzieli tuż obok Świętych z harcapami i szyli grube obuwie pilśniowe."— W mieście Hong-Kong, znowu zwiedzał Hildebrandt dwie pracownie miejscowych malarzy. Oba posiadali sklepy z szyldami po angielsku, snać nie wiele rachując na krajowych nabywców. Jeden z nich, P. Je-Chung, wypisał na szyldzie: „Malarz krajobrazów i portretów," drugi P. Wo-Haug: „Malarz krajobrazów i okrętów." Ten ostatni miał bardzo dużo zajęcia; wielu bowiem Kapitanów okrętowych radzi byli posiadać wizerunki swoich statków, w Chinach odmalowane. Według zamówienia, morze przedstawiane było w około okrętu, albo jako zupełnie ciche i spokojne, lub też wzburzone i popiętrzone falami. Pędzel, podczas malowania, artysta trzymał w całej dłoni, a na uczynioną mu uwagę, że dogodniej byłoby trzy-

mać pędzel pomiędzy palcem wielkim a wskazującym, odrzekł z miną nauczycielską: „Tak! w Europie nie znają tego sposobu malowania, którym jedynie tylko można wykończyć obrazy pierwszego rzędu.“ U malarza portrecisty, powiada Hildebrandt, „znalazłem portret jednego ze znajomych mi Kapitanów okrętowych, którego twarz odmalowywana była częściami, i jeszcze dwie próżne luki pozostawały na odmalowanie oczów. Artysta twierdził stanowczo, że podobieństwo było „doskonałe,“ czego ja bynajmniej nie widziałem, a tylko przekonałem się z tego, że i w Chinach jak u nas, zarozumiałość i próżność są nieodłącznemi towarzyszkami mierności.“

— Słynny astronom Francuzki *Laplace*, ur. 1749 r., zm. 1827 r., którego niektórzy pisarze jako niedowiarka przedstawiają, zakończył życie, jak prawemu Chrześcijaninowi przystoi, w objęciach kapłana, z temi wyrazami głębokiej pokory na ustach: „to co wiemy, jest bardzo mało, to, czego nie wiemy, jest niezmierne“.

— Nad prostemi a krzywemi drogami, dużo rozprawiają ludzie. W dramacie Szekspira, pod tytułem „Burza,“ błazen Trynkulo, stając w obronie złodzieja, tak tę rzecz definiuje: „Widzicie panowie moi, że to jest *prosta* kradzież, a rzecz *prosta* żadnym sposobem *krzywą* być nie może.

Szarada.

Otóż macie zadanie jasne a niedługie,
Między liczbami będą zwykle *pierwsze drugie*,
U *pierwszego trzeciego* szukajcie jak chcecie,
Ujrzycie, że się *wszystkie* nie znajdują przecie.
(Zeszły Monogram: *Błaznowanie.*)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 20, wyszedł z druku i zawiera: List pasterski JX. Biskupa Sejneńskiego; Konferencja piąta O. Felixa; Monografja Zakonów (dalszy ciąg); Kronika.

— **Opiekun Domowy**, Ner 23, wyszedł z druku i zawiera: Wacław-Klemens Kliepera, przez Ad: N. Nakęskiego (z portretem); Na rozdrożu (wiersz), przez Jana Prusinowskiego; Cuda JEZUSA CHRYSTUSA i wskrzeszenie córki Jaira, przez X. Józefa Osieckiego (z obrazkiem, oddzielnie dołączonym w dodatku); Garbusek, powieść współczesna, przez Wł: z R. Izdebską (dalszy ciąg, z drzeworytem); Rzeczy domowego użytku, a mianowicie: Ochrona nogawic spodni od zabłocenia (z drzeworytem); Konewka do polewania, (z drzeworytem); Maszynka do czyszczenia noży (z drzeworytem); Rozmaitości; Rycina charakterystyczna, przedstawiająca podobieństwo z postaci; Myśli i Zdania, przez Józefa Gluzińskiego; Przysłowia w piosnkach, przez Jana Prusinowskiego.

— **Rodzina**, Ner 23ci, wyszedł z druku i zawiera, Człowiek i społeczeństwo, przez Ignacego Zenowicza; Przed burzą i po burzy, wiersze Franciszka Łasockiego; Myśli o kobiecie, przez Ig: Z.; Mężatka dawnej daty, przez Zofję z Brzozówki; Listy o wychowaniu, przez S. A.; Szkoły elementarne w Saxonji, przez Wł: S.; Rozmaitości; Myśli i Zdania.

— **Zorza, pismo Niedzielne**, Ner 22, wyszedł z druku i zawiera: Narowy i przyrządy ludu wiejskiego, przez S.; Miejski poranek wiosny (wiersz), A. Sosnowskiego; Czas i pieniądze, przez J. K.; Co też słychać w Warszawie? Rady gospodarskie; Wyjmowanie drzazg z ciała; Jak zachować długo słoninę? Jak odjąć stęchlinę zbożu? Różne różności; Rozwiązanie; Zagadnienie; Staropolskie przestrogi Zagadka.

— **Izraelity**, Nr 8, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Ustępy z historji żydów, i Państwo żydowskie Chazarów, p. Saul Sorgenstein (dokończenie); O zasadzie odwetu w prawie Mojżeszowem; Studjum historyczno-prawne; III. Rozciągłość i znaczenie zasady odwetu, p. Adolf-Jakób Cohn (dalszy ciąg); Korrespondencja; Hiszpanja i Jerozolima, Powieść historyczna z XIIgo wieku, przekład S. P.; Rozmaitości; Doniesienia.

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki Pruskie całą winę obecnego obrotu rzeczy zwalają na Austrję. W którym punkcie wojna się głównie i naprzód rozwinie, z pewnością jeszcze przewidzieć nie można. Uwaga Pruss zwróconą jest na Szlązk, zdaje się jednak, że Prussacy odpornie tylko trzymać się tam myślą i że przedsięwzięte przez nich środki, zmierzają tylko, jak na teraz, do zasłonięcia wspomnionej prowincji.—Podług depeszy z Wiednia datowanych 7go, spodziewano się tam rozwiązania przez Prussaków, Stanów Holsztyńskich zebranych w Itzehoe, około Poniedziałku.—Ambassador Francuzki, Xiążę Gramont, wrócił do Wiednia 6go, i zaraz miał naradę z Hr Mensdorffem,—„N. Freie Presse“ donosi, że Baron Werther Poseł Pruski, odczytał Hr. Mensdorffowi dnia 6go b. m. protestację Pruss, przeciw oświadczeniu Austrji w Bundestagu. Prussy postanowiły utrzymać wszelkiemi środkami prawa swoje w Xięztwach, służące im na mocy traktatów, które Austrja właśnie naruszyła.—P. Werther oznajmił także, że Jenerał Manteuffel ma polecenie, w chwili właściwej, wkroczyć do Holsztynu i zająć go w imię przywrócenia wspólnego Władztwa Pruss i Austrji, zawarowanego traktatem Wiedeńskim.

W Nissie polecono osobom cywilnym zaopatrzyć się do dnia 11go b. m., w żywność na trzy miesiące. Kto tego nie uczyni będzie wydalony z twierdzy.—Bawarja nalega na szybkie wykonanie postanowienia Bundestagu co do zmiany załóg w Frankfurcie, Moguncji i Rasztadzie.— W Paryżu spodziewano się lada dzień wiadomości o stanowczym ruchu floty Włoskiej.— W Wiedniu głoszono, iż korpus armji Francuzkiej ma być postawiony nad Renem. Dotychczasowy wielki wezyr Fuad-Pasza został uwolniony od obowiązków, a w jego miejsce mianowany dotychczasowy Seraskier Ruszdi-Pasza. Do zmiany tej przywiązują ważne znaczenie. (Nord: Allg: Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Hamburg, 9 Czerwca. — Xiążę Augustenburgski przybył tu.

Altona, 9 Czerwca. — Jenerał Manteuffel wezwał Gablenza, aby wspólnie z nim ustanowił nowy zarząd w Holsztynie.—Spodziewają się, że zebrana w Altonie brygada Kalik opuści to miasto po jednorazowem posiedzeniu zwołanego zgromadzenia Stanów.

Wiedeń, 9 Czerwca. — Z Bukaresztu donoszą, że Turcy wczoraj przeszli Dunaj. Starcie miało miejsce. Jutro Xiążę Hohenzollern udaje się do armji.

Przyjechali do Warszawy: Czachowski Juljan Ob: z Sarn; Górski Józef Ob: z Rogoczy; Gosławski Emiljan Doktor z Radomia; Kostrzewski Włodz: Ob: z Płocka; Marchwiński Stan: Ob: z Ostrołęki; Ostaszewski Tym: Ob: z Pułtuska; Płużański Winc: Ob: z Włocławka; Słomiński Ludwik Ob: z Siedlec.

Wyjechali: Czarnocki Ludwik Sędzia do Przęsławic; Lubowicki Zygmunt Ob: do Suwałk; Szymanowski Leon Ob: do Krobów; Wojde Karol Ob: do Uleńca.

Ceny targowe głównych artykułów żywności na targu Warszawskim wczorajszo-Piątkowym były następujące: Co do nabiału: Masła bez soli funt k. 21; solonego k. 20; Ser krowi k. 18; Ser owczy k. 25, mniejszy k. 20; Śmietany kwarta k. 20; Jaj kopa k. 56.— Co do drobiu: Kura k. 45; Kurcząt para małych k. 30; większych k. 50 do 60; Kaczka młoda k. 40; Pularda k. 50.— Co do ogrodowizny: Marchwi młodej wiązka k. 9; Sałaty główka k. 1½; Szpinaku przetak k. 9; Ogórek mały k. 15, duży k 30; Szparagów średnich kopa k. 60, dużych rs. 1; Kartofli garniec k. 6; Strączków kwarta k. 7½.— Co do ryb: Szczupaki i Sandacze świeżo śnięte funt po k. 30 do 35; Karpie i Liny żywe funt po k. 25; Karasi drobnych funt k. 18; Jesiotra funt k 12; Raków dużych kopa rs 2 k. 25; średnich rs 1 k. 5.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Katarzyna Córka Bandyty.* (Ostatnie wystąpienie Panny *Bogdanoff*).— Jutro, *Flis.— Divertissement.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Ojciec Debiutantki.*— Pojutrze, *Zięć Pana Poirier.*

CYRK BLENNOWA.— Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7ej.

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godzinie 6½. (6866).

ELDORADO.— Codziennie o godzinie 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: 7½.

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 8go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 10 do rs. 6 kop. 60; żyta od rs. — k. — do rs. 4 kop. 5; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70; gryki od rs. 4 k. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. — k. — do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 7 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 69½ do rs. 2 k. 88; za garniec od kop. 88 do k 94.

Kurs Giełdy Warszawskiej — D. 9go Czerwca r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop. —, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 83 k. 17, dają rs. — k —; IIgiej serji, żądają rs. 82 k. 17, dają rs. 81 k. 92; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 62 k. 25, dają rs. 61 k. 66; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, żądają rs. 110 k. —, dają rs. — kop. —; z roku 1866, żądają rs. 105 kop. —, dają rs. 104 k. 50; Metalliki Lutowe, żądają rs. — kop: —, dają rs. 101 kopiejek —; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 k. 25; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 87 k. 50, dają rs. — kop: —; za Acje Drogi żelaznej Warsz:-Bydg: po rs 100, żądają rs. 60 k. 33, dają rs — k. —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Wied: za sztukę, żądają rs. 65 k. —, dają rs. 62 k. —; za Akcje Głównego Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. — k. —, dają rs 128 k. —; za Akcje Kolei żelaznej War:-Terespolskiej (liberowane), żądają rs 93 k. 50, dają rs. — k. —; za Akcje Fabryczno-Łodzkie, żądają rs. 93 k. 50, dają rs. — k.— —. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. 1 k. 85⁵⁄₉; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs — k. 10.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.